

Wojciech Urban - pracuje z przyszłymi mistrzami Wielkiego Szlema

admin · 16 października, 2019



Mój starszy brat Filip miał dziewięć lat, gdy tata zaprowadził go na korty: z dzieciaka wyrósł utalentowany zawodnik, m. in. mistrz Polski seniorów i gracz z 300. miejsca na liście ATP. I właśnie brat był dla mnie pierwszym wzorem, który sprawił, że chwyciłem za rakietę i chciałem grać. Lekko nie było, bo poprzeczkę od razu miałem wysoko zawieszoną, jeśli chciałem mu dorównać, ale tenis mnie szybko pochłonął. Grałem wówczas też w piłkę nożną i w końcu w wieku trzynastu lat musiałem wybrać między obydwiema dyscyplinami. Wybrałem tenis...

Tekst: Grzegorz Okoński

Wojciech Urban nie ukrywa, że to była życiowa decyzja. Dosłownie, bo dziś pracuje jako trener tenisa, narzeczoną poznał też na kortach, najbardziej w telewizji lubi oglądać turnieje tenisowe, a jego hobby jest oczywiście – tenis. I żartuje, że dzięki temu nawet nie chodzi do pracy – ale po prostu „idzie grać w tenisa”...

YONEX



Form Follows **Fun**
Introducing the all new **MUSE**

Jako młody chłopak szybko dał się poznać od dobrej strony. W wieku 16 lat grał w AZS-ie Poznań i dotarł na piąte miejsce krajowej listy juniorów. Szybko też dorzucił tytuł wicemistrza Polski w deblu do lat 18, wygrywał kolejne turnieje, ale... tuż po osiągnięciu pełnoletności przydarzyła mu się bolesna kontuzja: wypadł mu dysk. Teraz, pomimo rehabilitacji, kręgosłup mówi mu „dość” w czasie dłuższych dwu – trzytygodniowych sesji treningowych...

– Ledwo zdążyłem liźnąć tenisa seniorskiego na poważnym poziomie. Grałem jeszcze trochę dla siebie – w drużynie uczelnianej UAM, gdzie dwukrotnie zdobyliśmy Drużynowe Mistrzostwo Polski, i dwukrotnie startowaliśmy w Drużynowych Mistrzostwach Europy. Grałem też w barwach niemieckiego klubu Dahlamer – teraz BTTC Grun-Weiss i tam w ciągu czterech lat przyczyniałem się – jak myślę – do trzykrotnego awansu do wyższej ligi – opowiada Wojciech Urban. – Ale jednocześnie, nie mogąc z powodów zdrowotnych rozwijać się jako profesjonalny indywidualny zawodnik, odkryłem inne piękne oblicze tego sportu – pracę nie tylko dla siebie, ale dla innych: zostałem trenerem. Przez sześć lat uczyłem dzieci i amatorów w klubie Kortowo Poznań, aby przejść do Parku Rekreacyjno-Sportowego fairPlayce.



Zapytany o warunki pracy pan Wojtek nie może się nachwalić: fairPlayce zapewnia bowiem optymalne możliwości graczom, odpowiednio przygotowane korty pod dachem, o stałej temperaturze, siłownię, możliwości zjedzenia na miejscu posiłku, a przede wszystkim profesjonalny zespół – załogę fairPlayce. Tu nasz trener prowadzi grupę 10-11-latków szkoląc ich od podstaw (w zespole jest też utalentowany syn brata, Jurek Urban,

zajmujący miejsce w drugiej dziesiątce w Polsce w swoim roczniku!) – a takie formowanie przyszłych talentów jest dla trenera największą przyjemnością. Obecnie ta grupa gra w cyklu turniejów o Puchar Agnieszki Radwańskiej, co oznacza m.in., że startują w kilku dobrych ośrodkach sportowych – w Puszczykowie, Poznaniu i w Warszawie. I niedługo jej zawodnicy będą już klasyfikowani jako skrzaty, czyli gracze do lat dwunastu.

– Najważniejsze u takich dzieci jest nie zmuszanie ich do „wyżyłowanych” wyników, ale zaszczepienie w nich pasji do tego sportu. Mam szczęście, że wcześniej moją grupę prowadził Robert Gładyszak, i tę właśnie pasję w nich wzbudził. Na takim podatnym gruncie dobrze kształtują się cechy, które staram się im wpajać – cierpliwość, pokora, chęć walki i szacunek dla przeciwnika.

Z doborem rakiety pan Wojciech nie ma problemu – wszakże jest ambasadorem marki Wilson, więc gra taką właśnie takim sprzętem.

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ
Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

[SPRAWDŹ OFERTĘ →](#)



– Najlepiej mi pasuje – przyznaje. – Mam dostęp do różnych modeli i chętnie doradzam przy wyborze, a także udostępniam innym do testowania w fairPlayce.

Marzeniem Wojtka Urbana jest wychowanie zawodnika, który będzie odnosił sukcesy na międzynarodowych arenach i stanie do walki o najwyższe miejsca w światowych rankingach.

– Kilka takich osób z perspektywami bym już widział – uśmiecha się. – Ale czeka nas jeszcze sporo konkretnej pracy na korcie...



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/wojciech-urban-pracuje-z-przyszlymi-mistrzami-wielkiego-szlema/>